

SERCE EWANGELII

PARAFIA NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA + BOGUSZOWICE – GOTARTOWICE
ROK XVI + WRZESIEŃ 2007 + NR 160

XV Farski Festyn

Jubileuszowy XV Farski Festyn tradycyjnie już zgromadził na farskim ogrodzie tłumy parafian i gości. Pogoda i tym razem dopisała, zaś ogród pełen był najróżniejszych atrakcji. Gwiazdą wieczoru był zespół AKURAT.

Wizytacja

Przed nami kolejna wizytacja kanoniczna. Ostatnia z udziałem ks. abpa Damiana Zimonia miała miejsce w dniach 25–27.10.2002 r. Tegoroczną wizytację poprzedzą **rekolekcje przedwizytacyjne**, które przeprowadzi ks. dr Andrzej Kołek. Odbędą się one **od 30 września do 2 paździe-rnika**.

Uroczystości wizytacyjne rozpoczną się **w piątek 12 października** i zakończą obiadem **w niedzielę 14 października**.

W piątek 12 października o godz. 17.00 będzie Msza św. z **udzielaniem sakramentu bierzmowania** przez ks. bpa Gerarda Bernackiego. Polecamy modlitwom wszystkich parafian sprawę naszych rekolekcji i całej wizytacji kanonicznej.

JAK

Upłynęło
15 LAT

PRA-POCZĄTKI:

kwiecień 1993 – wielkanocne spotkanie studentów w parafialnej ochronce (pierwsza myśl o odrodzeniu dawnych festynów)

lipiec 1993 – wyjazd młodzieży do Duisburga i konkretyzacja myśli o festynie

lipiec/sierpień 1993 – pierwsze spotkania organizacyjne i wymyślenie nazwy Farskiego Festynu

I Festyn - 1993

- ü początek
- ü deszcz i zmoknięte dekoracje
- ü scena na starym probostwie
- ü główną nagrodą królik

II Festyn - 1994

- ü orkiestra, chór, oaza
- ü nagroda główna - ponton (by odpłynąć w deszczu)

III Festyn - 1995

- ü pierwszy raz w nowym miejscu na nowej scenie (jeszcze bez dachu)
- ü przed - odsłonięcie pomnika w parku i deszcz

IV Festyn - 1996

- ü już z nowym dachem
- ü występy na dwóch scenach
- ü zespół POD BUDĄ
- ü konkurs na kołocz i ogródek

- ü Anna Stroncdek z kapeluszem i dobra pogoda

V Festyn - 1997

- ü chór, Jendrowski, Chrząszcze
- ü wystawa gołębi
- ü fatalna pogoda

VI Festyn - 1998

- ü orkiestra miejska z majoretkami
- ü grupa CARRANTOUCHILL
- ü zespół „Cantate”
- ü na festynie nowy wikary ks. Robert Błotko
- ü zła pogoda

VII Festyn - 1999

- ü Anna Stroncdek po raz drugi i znowu pogoda
- ü zespół gitarowy „Trio”

VIII Festyn - 2000

- ü chór, big band i sławny POLOK
- ü Zbigniew WODECKI
- ü festyn na żółto

IX Festyn - 2001

- ü zespół „Karlik”, kabaret „U Bacy” i niezawodny COVER BAND
- ü festyn na niebiesko

X Festyn - 2002

- ü anioły na szczudłach i zespół „Chrząszcze”
- ü dyplomy dla organizatorów FF
- ü festyn na zielono

XI Festyn - 2003

- ü festyn odbył się 10 maja
- ü różni artyści: Agnieszka Szupował, zespół „Coral”, peruwiańskie trio „Kallpa”, zespół „Mona Lisa”
- ü dobra pogoda

XII Festyn - 2004

- ü bardzo dobra festynowa pogoda
- ü Józef Polok z kapelą oraz zespół „Sami”
- ü bez sztucznych ogni

XIII Festyn - 2005

- ü Kabaret RAK
- ü kapele „Kondy”, „Józefinki” i „Kapela Pieczarków”
- ü bardzo dobra pogoda
- ü sztuczne ognie były

XIV Festyn - 2006

- ü jeden z najbardziej udanych
- ü gimnastycy z Radlina, Gerard Cieślik
- ü zespół RAZ DWA TRZY

XV Festyn - 2007

- ü dobra pogoda choć się nie zanościło
- ü kabaret lwowski, big-band KWK „Jankowice”
- ü zespół AKURAT

XV Farski Festyn

Każdą opowieść o kolejnym Farskim Festynie zaczynamy od pogody. By tradycji stało się zadość trzeba wspomnieć o ciemnych, niskich chmurach i ulewnym deszczu w sobotnie przedpołudnie. Kiedy wydawało się, że będzie to kolejny mokry festyn koło południa wyrzało słońce. Sucho i

słonecznie było już do końca dnia. A więc kolejny raz... Bogu wielkie dzięki.

Kolejny także raz na ogrodzie pojawiły się tłumy parafian i gości. Spotkać można było całe rodziny oraz dawno nie widzianych przyjaciół czy znajomych. Kusily nowe stoiska pełne najróżniejszych dobroci od kołocza począwszy na grillu skończywszy.

Wiele działo się na całym ogrodzie już od samego wejścia. Kawiarenka z muzyką, harcerski tor przeszkód dla najmłodszych, malowanie twarzy, wystawa rękodzieła, przejażdżka koniem pana Józefa... to tylko niektóre z nich. Wielki podziw budziły pokazy jazdy na rowerach. No może słowo „jazda” nie jest właściwe, gdy oglądało się skoki i akrobacje młodych rajdowców na specjalnym torze przeszkód.

Stałym powodzeniem cieszyła się festynowa loteria. Każdy los był wygrany, a że można było wygrać nawet... biurko, więc nie dziwi, że po odbiór nagród ustawiały się długie kolejki.

Najważniejsze jednak działo się na scenie. Organizatorzy starają się, by program festynu skonstruowany był na zasadzie „dla każdego coś miłego”, tak by swoje miejsce na festynie znaleźli i najmłodsi, i najstarsi. Na początek wystąpił parafialny chór „Cor Jesu” - była to okazja do wspomnień oraz do oddania hołdu zmarłemu twórcy i wieloletniemu dyrygentowi chóru panu Jerzemu Przeliorzowi. Następnie na cenie zaprezentował się big-band KWK „Jankowice” w bardzo zróżnicowanym i ciekawym repertuarze. Kolejnym punktem programu był występ kabaretu „Pacalycha” próbującego wskrzeszać klimat Lwowa. Na scenie pojawiła się także z monologiem Ślączka Roku Bettina Zimończyk. Gwiazdą wieczoru był zespół „Akurat”, którego koncert zgromadził tłumy młodych, w tym wielu fanów z całego regionu. Ostatnim punktem był pokaz ogniowy w wykonaniu grupy boguszowickich harcerzy – specjalistów od „tych spraw”.

Imprezę prowadził i porządku na scenie pilnował Cezary Kaczmarczyk - występujący w wielkiej musze. Pojawili się także goście. Tradycyjnie obecny był Prezydent Miasta – Adam Fudali. Na scenie pokazali się także m.in. wiceminister zdrowia Bolesław Piecha, poseł – Grzegorz Janik, Przewodniczący Rady Miasta – Tadeusz Gruszka i radny – Jan Mura.

Było oczywiście losowanie nagrody głównej oraz rozwiązania festynowych konkursów (wyniki w tym numerze gazetki). Skromnie, ale jednak, wspominaliśmy także wszystkie poprzednie festyny snując już plany co do kolejnego.

Dziękujemy wszystkim sponsorom za zrozumienie i wsparcie, a wszystkim uczestnikom za wspólną zabawę. Do zobaczenia w przyszłym roku. /kd/

Konkursy XV Farskiego Festynu

Konkurs na najsmaczniejszy swojski wypiek:

I miejsce – **Stefania Szarlej**

II miejsce – **Urszula Mandel**

III miejsce – **Urszula Szymura**

Konkurs na ciekawy i oryginalny wyrób rękodzielniczy:

I miejsce - **Wilhelm Niemiec** za cykl obrazów

II miejsce - **Eugenia Drozd** - serwetki i roboty na szydełku

III miejsce - **Jerzy Klimek** - za cykl ikon i rzeźby w drewnie.

W sportowych konkursach festynu najlepsi okazali się:

Turniej skata o Puchar Farski:

I miejsce – **Eugeniusz Kapek**

II miejsce – **Adam Konsek**

III miejsce - **Marian Skrobol**

Konkurs żonglerki piłką:

I miejsce – **Jakub Śmiechowski**

II miejsce – **Michał Hawro**

III miejsce – **Kamil Konsek**

Refleksje po XV FF

Na początku trzeba powiedzieć, że także i w tym roku każdy z punktów programu budził duże emocje i był przedmiotem sprzecznych opinii. Jedni wpadali w zachwyt, inni zaś pytali „kto to wymyślił?”. Moim zdaniem znakomity występ dał big-band KWK „Jankowice” – to było muzykowanie na naprawdę wysokim poziomie, którego miło było słuchać. Największe kontrowersje budził wybór i występ gwiazdy wieczoru – zespołu „Akurat”. To wyraźny ukłon w stronę młodych. Koncert był naprawdę udany i na pewno ujmy wizerunkowi festynu nie przyniósł. Gorsze były luki w programie oraz zamiana punktów programu. Choć to bolączka nie tylko Farskiego Festynu na szanujących się imprezach miejsca mieć nie powinny. Brakowało mi także pokazu sztucznych ogni – zawsze jest to swego rodzaju symboliczne zwieńczenie i widomy znak końca festynu.

Wielkie podziękowania i słowa uznania należą się panu Janowi Zimonczykowi – głównemu organizatorowi i kierownikowi całej imprezy – za jego zaangażowanie i pomysłowość. Przy okazji trzeba zauważyć, że na konto pana Jana trzeba zapisać zarówno wykonanie wielkich inwestycji na farskim ogrodzie (nowe stoiska, sieć elektryczna, oświetlenie, ogrodzenie, wc, krzewy...), jak

i kilka ostatnich imprez na nim się odbywających (majówka, odpust).

Wielkie podziękowania dla wszystkich grup parafialnych i osób, które podjęły się obsadzenia festynowych stoisk. Po raz kolejny wielkie i zasłużone podziękowania dla niezawodnych boguszowickich harcerzy. Bez ich pracowitości, inwencji i zaangażowania ta impreza udać się nie mogła. Za wszystkich sponsorów, organizatorów i uczestników Farskiego Festynu będziemy się modlili podczas Mszy św. w niedzielę 16 września.

A żebyśmy mogli ponownie spotkać i dobrze bawić na kolejnym festynie sprawę dobrej pogody na czas festynu polecam już teraz modlitwie wszystkim.

Krystian Dziurok

Sponsorzy XV Farskiego Festynu:

- § ACME - Jerzy Pierchała
- § ADAMUR – Adam Muratowski
- § ADGO – Hurtownia Materiałów Budowlanych
- § Aeroklub ROW
- § AM TRANS – Antoni Ogierman
- § Anita Szymik
- § Anna Gąsior
- § Apteka AVE
- § BECKER WARKOP sp. z o.o.
- § Warsztat blacharsko-dekarski – Damian Kordula
- § DARMEX – Dariusz Szulik
- § DREWNOTEX – Helena Michalska
- § Sklep ogólnospożywczy – Urszula i Antoni Dronszyk
- § Hurtownia elektryczna ELMIS
- § ESKADE System – Jan Duerschlag
- § Studio Foto-Video – Piotr Gorus
- § Zakład fryzjerski HALINA
- § Zakład fryzjerski – Maryla Kajzerek
- § GOŁ-POL HURT s.c.
- § Sklep ogólnospożywczy ARO – Grażyna Stacha
- § Hilex Group – Krzysztof Kempny
- § KWK „Jankowice”
- § Organizacje związkowe KWK „Jankowice”: ZZG, NSZZ „Solidarność”, ZZD „Kadra”
- § Hurtownia KAJTUŚ – Ireneusz Błaszczak
- § KAMBEP Piotr Dyla i Wspólnicy sp.j.
- § Kawiarnia AXA – Mariola i Wojciech Kuczera
- § KONIE – Józef Stoszek
- § KRIS-BRUK – Krzysztof Koziółek
- § Cukiernia KRÓL
- § Księgarnia Skoczek-Gigla
- § Dom Przyjęć – Gabriela i Piotr Kusz
- § Kwaciarnia MAJA – Joanna Machoczek
- § KWIATY – Joanna Tłałka
- § Salon meblowy KASIA
- § Sklep komputerowy MEGA-BIT – Rafał Łapiński
- § MORAJ
- § MURA GTM
- § Tygodnik Regionalny NOWINY
- § Market budowlany OBI
- § Państwo Ostrzołek i Nieśląńczyk
- § Piekarnia NALEPA
- § PIERCHAŁA – Piotr Pierchała
- § Piekarnia – Emilia Kristof
- § Bistro „Pod Napięciem” – Grzegorz Ulman
- § Firma pogrzebowa STYX – Krystian Wałach i synowie
- § Masarstwo-wędliniarstwo – Dominik Potrawa
- § Kursy języków obcych PROFI – Agata Czerkawska
- § PTKiGK sp. z o.o.
- § PZU S.A. – Agencja Boguszowice
- § Rada Dzielnicy Boguszowice Stare
- § Radio 90 FM

- § Polskie Radio KATOWICE
- § Studio reklamy RM
- § ROJEK-DECOR
- § Restauracja - pizzeria ROMA
- § Portal rybnik.com.pl
- § Salon kosmetyczny – Halina Przeliorz
- § Salon kosmetyczny „Bożena” – Edyta Stajer
- § Sklep ogólnospożywczy – Janeta Sobik
- § Sklep BASTEK – Państwo Fojcik
- § Sklep spożywczo-przemysłowy – Państwo Harnasz
- § Sklep mięsny – Zakłady Mięsne CIESZYN
- § Sklep mięsny – Stefan Nowroth
- § Sklep ogólnospożywczy – Małgorzata Wołowicz
- § Zakład wędliniarski STANIA
- § Agencja usług turystycznych SUNNY DAYS – Krystyna Kempny
- § Zakład tapicerski – ul. Małachowskiego 84b
- § Tartak Stolarnia – ul. Pogodna 6
- § Kryte korty tenisowe – Henryk Wieczorek
- § Państwo Teresa i Adam Pierchała
- § Państwo Weronika i Jerzy Toszek
- § Ośrodek Szkolenia Kierowców TRAFIC [Fundator nagrody głównej loterii fantowej XV Farskiego Festynu]
- § Urząd Miasta Rybnika
- § Wyrób sprzedaż palm i wieńców pogrzebowych – Tomasz Wałach
- § Usługi sanitarno-weterynaryjne – Michał Godziek
- § Państwo Aleksandra i Janusz Wronka
- § Sklep ŻABKA – Anna Ejtminowicz
- § F.H.U. ZETEX – Ryszard Ziętek

Ołtarze mówią (18)

Ołtarze boczne” w naszym kościele - Ołtarz Matki Bożej

To co najważniejsze w kościele ma charakter duchowy, jest niewidzialne i przyjmowane przez nas wiarą. To, co widzialne w kościele, a więc wyposażenie i wystrój, powinno współgrać z tym, co dzieje się w sferze ducha. Tematem tego cyklu artykułów są refleksje przybliżające przesłanie, jakie niosą ołtarze w naszym kościele parafialnym. Kontynuując temat ołtarza poświęconego Matce Bożej przyjrzymy się znaczeniu tajemniczego znaku umieszczonego na emblemacie wieńczącym górną nadstawę i stanowiącym zarazem jakby podnórze dla krzyża górującego nad całością ołtarza. Znak ten wydaje się być połączeniem trzech greckich liter - **MP g**.

grecki klasyk

Warto zrozumieć znaczenie języka greckiego w czasach Pana Jezusa. Grecki był językiem administracji i biznesu, powszechnie używanym w całym świecie starożytnym od czasów podbojów Aleksandra Macedońskiego (IV w. p.n.e.). Język ten używany był przez wiele narodów. Jego zakres słownictwa ciągle się wzbogacał, a morfologia ulegała uproszczeniu. Ta uniwersalna postać języka znana od Indii, aż do krajów basenu Morza Śródziemnego zwana była *koine*, co znaczy językiem wspólnym. Tym właśnie dialektem *koine* napisany został Nowy Testament. Jak się łatwo domyślić, powszechność tego języka ułatwiła drogę Ewangelii w dotarciu do różnych narodów. Także pierwsze znaki i symbole chrześcijańskie powstawały z użyciem tego języka. Wiele z nich jest ciągle bardzo popularnych. Znany dziś w Polsce dość powszechnie znak ryby, spotykany na wielu samochodach, powstał od pierwszych greckich liter słów Jezus (**I**esous) Chrystus (**C**hristos) Boga (**T**euou) Syn (**Y**ios) Zbawiciel (**S**oter). **ICHTYS** znaczy po grecku ryba. Nie mniej znany jest znak alfa i omega – od pierwszej i ostatniej litery greckiego alfabetu, gdyż sam Pan Jezus tak siebie określił w widzeniu św. Jana: „Jam jest Alfa i Omega, mówi Pan Bóg, Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszchemogący” [Ap1,8]. Powinniśmy to rozumieć, że Jezus jest początkiem i końcem wszystkiego, lub nie ma początku, ani końca, czyli jest Wiecznym, Nieskończonym i Wszchemocnym Bogiem.

Język grecki przyjął się nie tylko na gruncie chrześcijańskim, ale stał się językiem klasycznym dla kultury, sztuki czy nauk ścisłych. Niektórzy nasi starsi rodzice lub dziadkowie mogą pamiętać jak uczono klasycznej greki obok łaciny w szkole średniej. Na uwagę zasługuje także powrót w ostatnich stuleciach (zwłaszcza w XX w.) do tłumaczeń Nowego Testamentu na języki narodowe z języka oryginalnego, czyli greckiego. Tłumaczenia z języka greckiego zastąpiły dominujące dotąd przekłady z łaciny.

Maryja dziewica porodziła

Słowa *dziewica* i *porodziła* wydają się być sprzeczne ze sobą. A jednak stanowią treść jednej z najbardziej fundamentalnych prawd naszej wiary mówiącej, że Syn Boży narodził się z dziewicy Maryi.

To niezwykle zdarzenie zapowiedział w VIII w. p.n.e. prorok Izajasz: „Oto Panna/Dziewica pocnie i porodzi Syna i

nazwie Go imieniem Emmanuel” [Iz7,14]. Jest to jedno z najbardziej niezwykłych prorocत्व w Biblii. Bóg przez Izajasza daje znak królewskiemu rodowi judzkiemu, wywodzącemu się od króla Dawida, że przyjdzie taki dzień, kiedy dziewczica porodzi syna, który będzie nazwany Emmanuel, czyli *Bóg z nami*. Zdziwiające jest w tym prorocत्व hebrajskie słowo *alma* oznaczające zawsze młodą kobietę i dziewicę. Tylko Bóg mógł włożyć w usta Proroka tak absurdalnie na pozór brzmiące słowa, które wypełniły się w osobie Maryi i jej Synu Jezusie. To zdarzyło się tylko raz jedyny w historii ludzkości. Bóg sprawił to, co zapowiedział, łamiąc naturalne prawa natury jako ich Stwórca, aby dać nam Syna Bożego, by *był z nami* i nas uratował. Św. Józef, który pochodził z pokolenia Dawida (Łk2,4), poślubia Maryję i staje się nieświadomie przybranym ojcem zapowiadanego Syna z Dziewicy. Prorocत्व Izajasza zatacza swój krąg. Jezus poczęty i narodzony z dziewicy staje się formalnym spadkobiercą królewskiego rodu Dawida.

Wiele wieków później inny natchniony autor św. Mateusz, dosłownie zacytował słowa Izajasza, opatrując je następującym wstępem: „A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka (...)” [Mt 1,21-23]. Ewangelia wg św. Mateusza napisana jak się przypuszcza pierwotnie po aramejsku, zachowała się dla Kościoła po grecku. I tu dochodzimy do sedna „tajemniczego znaku” umieszczonego na naszym ołtarzu.

monogram

Słowo monogram powstało ze złożenia greckich słów *monos*, co znaczy sam lub pojedynczy i *gramma*, co znaczy litera lub znak pisarski. Monogramy są skrótami słów określających jakąś osobę, utworzonymi z dwu lub więcej liter, połączonych ze sobą poprzez wzajemne splatanie się, w jeden znak. Takie monogramy nierzadko były stosowane do imion Jezusa Chrystusa. Przykładowo z pierwszych dwóch greckich liter słowa *Christos* powstał znany monogram XP, przedstawiany zwykle w formie krzyża utworzonego z tych liter. Monogramy miały w starożytności swoje praktyczne uzasadnienie. Po pierwsze utrzymanie wiary w pewnej tajemnicy w czasach prześladowań chrześcijan. Po drugie głęboka cześć, jaką chciano nadać tym świętym słowom ukrywając je pod zasłonami symbolu.

Twórca naszego parafialnego ołtarza Matki Bożej najprawdopodobniej wykorzystał starożytny monogram Maryi do zaprezentowania jej osoby w intrygujący dla naszych oczu sposób. Po dłuższym przyglądaniu się temu monogramowi, doszedłem do wniosku, że jest to połączenie splecionych ze sobą trzech liter greckich M (em) P (pi) i g (gamma). Początkowo litery te, za wyjątkiem litery M, wydawały mi się dość bezsensownie dobrane. W dostępnych mi źródłach nie mogłem się doszukać monogramu w pełni podobnego do tego w naszym kościele. Najbardziej znanym monogramem związanym z Maryją, który przetrwał z tamtych czasów, jest zestaw liter C M G odczytywany jako Chrystus zrodzony z Maryi. Próbowałem więc doszukać się w tym zestawie litery X lub jakiegokolwiek nawiązania do Jezusa. Ostatecznie uznałem, że nawiązaniem do Pana Jezusa jest krzyż na szczycie ołtarza, który z dalszej odległości wygląda jakby był wkomponowany w ten monogram. Natomiast monogram w całości opisuje osobę Matki Bożej. Większość z czytelników już zapewne się domyśla, że treść monogramu utworzonego z pierwszych liter greckich słów brzmi następująco : *Maryja (Mariam) Dziewica (Partenos) porodziła (gennesen)* lub z *Maryi Dziewicy zrodzony (gennetos), w domyśle, Ten który umarł na krzyżu - Zbawiciel*.

podsumowanie

Miliardy kobiet urodziły, rodzą i będą rodzić swoich synów. Tysiące z nich wybrało na swoje imię Maria. Ale tylko jedna z nich urodziła Syna będąc Dziewicą. Tylko jedną wybrał Bóg na Matkę swojego Jednorodzonego Syna, by poczęła za sprawą Ducha Świętego (Mt 1,18). Pamiętajmy o tym spoglądając na „tajemniczy monogram” na naszym ołtarzu. Pan Bóg ma dla każdego z nas swoje niezwykle, niepowtarzalne powołanie, byśmy przyjmowali Jego Syna tak jak Maryja. Byśmy urodzili Go w naszych sercach za sprawą Ducha Świętego i zawierzili Mu swoje życie.

Zapraszam na dalszy ciąg rozważań o ołtarzach w następnych numerach „Serca Ewangelii”.

Piotr

Przy opracowywaniu tego artykułu korzystałem z następującej literatury:

1. Willi Hoffsummer: Leksykon dawnych i nowych symboli. Wydawnictwo Jedność. Kielce 2001.
2. Dorothea Forstner: Świat symboliki chrześcijańskiej. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990.
3. Józef Paściak OP: Izajasz wieszczem Chrystusa. Księgarnia św. Jacka, Katowice 1987.
4. Remigiusz Popowski: Wielki Słownik Grecko-Polski NT. Vocatio, Warszawa 1997.

Hołd

Walka Ślązaków – Zaolzian i Górnoślązaków o Polskę Niepodległą od 1918 roku do upadku komunizmu.

Alfred i Janina Mura, Rybnik 2007

Początkowo miała to być biografia – hołd złożony ojcu i teściowi Andrzejowi Zotyce. Efektem kilkuletniej pracy jest opowieść o ludziach pogranicza geograficznego, narodowego, politycznego, kulturowego. Opowieść o utraconej krainie dzieciństwa. Całym pokoleniu ludzi wiernych wartościom, którzy żyli w czasach, gdy porządni ludzie kończyli w katanatach. Andrzej Zotyka należał do tych, których mała ojczyzna – Zaolzie pozostała poza granicami Polski. Tragiczna była walka o przywrócenie jej pod skrzydła Polski. Andrzej Zotyka należał do tych, którzy (jak wielu z pokolenia kolumbów) wierzyło w triadę: Bóg, honor, Ojczyzna. To zaprowadziło go zarówno do hitlerowskiego obozu koncentracyjnego, jak i do komunistycznego więzienia. Andrzej Zotyka był wierny etosowi śląskiej pracowitości, ale to hitleryzm i komunizm zabrały mu owoce jego ciężkiej pracy. Zdaniem władzy komunistycznej nawet po śmierci był niewygodny i niebezpieczny, więc nie zasługiwał na spokojny pochówek – ze słupów i tablic „nieznani sprawcy” zdzierali jego klepsydry.

Być może właśnie ta książka ma pokazać, że choć on sam został złamany psychicznie i ciężko okaleczony, to jednak zwyciężył poprzez tych, których zdążył wychować, ochronić lub dać świadectwo.

W książce tej pojawia się wiele wątków i postaci. To naprawdę bogata panorama ludzkich losów, którą czyta się z wielkim

zainteresowaniem.

Autorami tej książki są państwo Alfred i Janina Murowie – pan Alfred jest wieloletnim współpracownikiem naszej gazetki, w której znalazło się co najmniej kilkadziesiąt różnego rodzaju tekstów.

Wspomnienia z pielgrzymek zorganizowanych przez Grupę „Pielgrzym”

GRUPA PIELGRZYM

Szlakiem Sanktuariów Polski południow-wschodniej

W dniach 18-20 czerwca grupa parafian wraz z ks. Piotrem wyruszyła na trzydniową pielgrzymkę. Trasa wiodła przez Łańcut, Leżajsk, Jarosław, Kalwarię Paclawską, Starą Wieś, Tuchów, Okulice i Szczepanów.

Z pieśnią i modlitwą na ustach, w miłej atmosferze już wczesnym rankiem wyruszyliśmy do Łańcuta, gdzie zwiedziliśmy przepiękny pałac wzniesiony w XVII wieku na polecenie Stanisława Lubomirskiego. Po wyjściu z pałacu podziwialiśmy piękny park oraz zabytkową powozownię zaprzęgów konnych. Następnie własne modlitwy i pokłon złożyliśmy w tamtejszym Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej.

Kolejnym etapem na naszym pielgrzymim szlaku był Leżajsk. Tam też w sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia uczestniczyliśmy w Eucharystii. Po Mszy św. wysłuchaliśmy koncertu organowego i udaliśmy się na spoczynek do Domu Pielgrzyma.

Drugiego dnia wczesnym rankiem po śniadaniu i Mszy św., którą celebrował ks. Piotr, umocnieni na duchu wyruszyliśmy do Sanktuarium Matki Bolesnej w Jarosławiu. Tam też po zapoznaniu się z historią sanktuarium opowiedzianą przez ojca dominikanina cała grupa udała się do kapliczki zwanej Studzienką, gdzie mogliśmy się zaopatrzyć w cudowną wodę. Z Jarosławia wyruszyliśmy do sanktuarium MB Kalwaryjskiej i Męki Pańskiej w Kalwarii Paclawskiej, która jest jednym z najbardziej oddalonych miejsc na południowym-wschodzie kraju. W trakcie jazdy można było podziwiać piękne krajobrazy, czystą zieleń wzdłuż okolicznych wzgórz. Podziwialiśmy także wzniesione wokół sanktuarium stacje Męki Pańskiej mające przypominać drogę krzyżową Jezusa w Jerozolimie.

Dalszym celem drugiego dnia naszego pielgrzymowania było Sanktuarium Matki Bożej Starowiejskiej w Starej Wsi. Sanktuarium opiekują się ojcowie jezuiti. W Starej Wsi zwiedzaliśmy też Muzeum Pożarnictwa, którego historię przybliżył nam tamtejszy dyrektor.

Ostatnim etapem naszej pielgrzymki w drugim dniu było Sanktuarium Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Tuchowie, którym opiekuje się zakon redemptorystów. Na nasz przyjazd czekał już ze smacznym bigosem przemiły i sympatyczny brat Łukasz.

Trzeci dzień naszej pielgrzymki rozpoczęliśmy Mszą św. w Tuchowie i po śniadaniu wypoczęci ruszyliśmy do Szczepanowa. Jest to samodzielna parafia – rodzinna miejscowość św. Stanisława Biskupa i Męczennika. W małym kościele, zbudowanym w miejscu narodzenia się św. Stanisława, za ołtarzem znajduje się najcenniejsza pamiątka – jest to pień dębu, pod którym, według tradycji, urodził się św. Stanisław.

Końcowym etapem naszej trzydniowej pielgrzymki było odwiedzenie Sanktuarium MB Okulickiej w Okulicach. Jest to mała miejscowość, która istniała już w średniowieczu. Po wielu tragicznych wydarzeniach, które miały miejsce w Okulicach, po II wojnie światowej zbudowano kolejną świątynię, która przetrwała do dzisiejszego dnia. Znajduje się w niej łaskami słynący obraz, który zaliczany jest do najstarszych kopii wizerunku MB Częstochowskiej.

Z tej niezapomnianej pielgrzymki wróciliśmy bogatsi na duchu, gdyż na każdym kroku mogliśmy doświadczyć pociechy od Boga i ludzi. Z radością i obfitym błogosławieństwem wróciliśmy więc do swoich rodzin.

Szczęść Boże

Stanisław Drąszczyk

Grupa „Pielgrzym” na Jasnej Górze i w Leśniowie u Matki Bożej Patronki Rodzin

3 września w śliczny słoneczny poranek grupa „Pielgrzym” wyjechała z naszej parafii do Częstochowy i Leśniowa. Napeleni radością przyjaźni, złączeni wspólnym śpiewem i wymianą myśli cała grupa zespała się w jedną wielką rodzinę. W duchu pobożności w autokarze odmawialiśmy różaniec i śpiewaliśmy „godzinki” ku czci Matki Najświętszej. Migocące promyki słońca, tańczące na szybach okien wprowadzały nastrój nadchodzącej zmiany w przyrodzie.

O godzinie 11.00 w Kaplicy Cudownego Obrazu rozpoczęła się Msza św. w intencji wszystkich pielgrzymów i całej naszej parafii. W homilii ksiądz powiedział, że „Maryja zawsze rozważa nasze prośby w swoim sercu” i że do nas nadal skierowane są jej słowa z Kany Galilejskiej „Uczyńcie wszystko cokolwiek wam powie”. Rolą Maryjnej pobożności ma być jeszcze większe umiłowanie Chrystusa poprzez modlitwę i rozważanie Słowa Bożego. W samo południe, po odmówieniu „Anioł Pański”, trąby zagrały tryumfalną intradę zasłonięcia obrazu – u wielu pielgrzymów w oczach zakręciły się łzy wzruszenia.

Na wałach jasnogórskich o godz. 14 z księdzem Piotrem rozważaliśmy Drogę Krzyżową. Z postawy Jezusa Chrystusa czerpaliśmy siły, aby wznosić wewnętrznie mimo trudności i osobistych problemów. W godzinie miłosierdzia w Kaplicy Wiecznej Adoracji adorowaliśmy Najświętszy sakrament wypraszając miłosierdzie dla nas i świata całego. Potem był czas na posiłek oraz spacer po

malowniczym terenie wokół klasztoru. Przed odjazdem powierzyliśmy Matce Jasnogórskiej nasze myśli, słowa i uczynki.

Dzięki Jej pięknej zadumanej twarzy otwierała się przed nami przestrzeń piękna niewidzialnego Boga. Ubogaceni modlitwą, słowem i ciałem Pana Jezusa oraz wzajemnym przebywaniem ze sobą wyruszyliśmy do Sanktuarium Matki Bożej w Leśniowie.

W chwili przyjazdu ojciec paulin powitał nas serdecznie w leśniowskim sanktuarium – opowiadał o jego historii i kulcie Matki Bożej. Legenda głosi, że w roku 1382 książę śląski Władysław Opolczyk wraz z żołnierzami wracał z Rusi na Śląsk. Wiózł ze sobą obraz Czarnej Madonny i niezwykle piękną, mierzącą 70 cm, lipową figurkę Matki Bożej z Dzieciątkiem. Zatrzymali się na noc na leśniowskiej polanie. Byli bardzo spragnieni. Z powodu upałów wszystkie źródła wyschły. Kapelan księcia odprawił wówczas Mszę św. Przy ołtarzu połowym ustawiono wspomnianą figurkę. Książę prosił Boga o wodę i o siły do powrotu do domu. I wtedy stał się cud – w pobliżu miejsca, gdzie stała figurka wytrysnęło źródło z cudowną wodą, która ugasiła ich pragnienie i uleczyła rany. Książę pozostawił figurkę w modrzewiowej kapliczce. Wierni otoczyli figurkę kultem, który przetrwał do dziś.

Z uwagi na to, że leśniowska Matka Boża z Dzieciątkiem w szczególny sposób pomaga błagającym ją o pomoc rodzinom nadano jej tytuł „Patronki Rodzin”. Ceremonii koronacji dokonano przed 40-laty w dniu 13 sierpnia 1967 roku. Przewodniczyli tej uroczystości wówczas księża kardynałowie: Stefan Wyszyński i Karol Wojtyła.

W Litani loretąńskiej, razem z księdzem Piotrem, wzywaliśmy pomocy u Matczynego Serca Maryi. Przed uśmiechniętym jej obliczem polecaliśmy nieustannie wstawiennictwo z prośbą o czuwanie nad naszymi rodzinami. Przed odjazdem każdy z nas zaopatrzył się w wodę z cudownego źródła.

Dzień się chylił ku zachodowi, a my szczęśliwi wracaliśmy do Boguszowic. O godz. 21 w autokarze zapewnialiśmy Matkę Najświętszą w apelu Jasnogórskim śpiewając „Maryjo Królowo Polski... Jestem przy Tobie, pamiętam, czuвам...”.

Każda pielgrzymka do miejsc świętych i sanktuariów pozwala pielgrzymom coraz bardziej oddawać się świętym rozmyślaniom.
Szczęść Boże

Teresa Turek

ROZNIK 1943

Roznik 1943 organizuje spotkanie klasowe 50 lat po skończeniu szkoły podstawowej.

Osoby zainteresowane proszone są o kontakt telefoniczny pod numerami: 42-20-379 lub 42-20-228.

Msza św. będzie sprawowana w naszym kościele parafialnym 12 października o godz. 17.00.

Kolonie charytatywne

Jak co roku na przełomie czerwca i lipca grupa dzieci z naszej parafii wypoczywała w Białce Tatrzańskiej, gdzie spędziła radosne chwile pod okiem fachowych wychowawców i ks. Michała.

Dzieci uczestniczyły w codziennej Mszy św. Zwiedzały piękne okolice Białki. Nie lada atrakcją był wyjazd do Zakopanego i oczywiście słynne tamtejsze Krupówki. Zakopane było także bazą wypadową na Gubałówkę, gdzie dzieci wyjechały kolejką, by z powrotem wrócić pieszo. W dni słoneczne wypoczywały nad rzeką Białką, a kiedy pogoda nie dopisała były w Zakopanym w „Aqua Parku”, gdzie atrakcji było co niemiara. Dużą frajdą był wyjazd do Nowego Targu na seans filmu „Shrek 3”. Wieczorami były zabawy oraz pieczenie kielbasek. Po prostu nie było czasu na nudę. Dzieci zdrowe, pełne wrażeń i ciekawych przeżyć wróciły do domu.

Wyjazd ten mógł dojść do skutku dzięki ludziom dobrej woli, którym teraz serdecznie dziękujemy. Szczególne podziękowania należą się księdzu Michałowi oraz wychowawcom, którzy z takim zaangażowaniem i determinacją opiekowali się dziećmi. Wyrazy podziękowania należą się pani pielęgniarce, która dbała o zdrowie dzieci oraz paniom, które od rana do wieczora spędzały czas w kuchni dbając o to by dzieci nie były głodne.

Serdecznie podziękowania kierujemy pod adresem sponsorów: państwa Król, Dronszczyk, Nalepa i Urzędu Miasta, którzy nigdy nie zawiodą i kiedy potrzeba przychodzą z pomocą. Wszystkim ludziom dobrej woli za okazane serce i zrozumienie serdeczne „Bóg zapłać”.

KM

16 października o godz. 18.00

Zespół Charytatywny zaprasza na kolejną

„Biesiadę Charytatywną”,

która odbędzie się w sali Szkoły Podstawowej Nr 16 w Boguszowicach.

**Zapewniamy poczęstunek i dobrą zabawę.
Bilety do nabycia u Pań Charytatywnych i w Kancelarii.**

Wakacje oazy

Kolejne wakacje mamy już za sobą. Każdy z nas spędził je w inny sposób. W zależności od wieku, zainteresowań, marzeń i możliwości. Trzeba nam się jednak zgodzić, że wakacje nie są odpoczynkiem od Boga i Kościoła, o czym nieraz pewnie słyszeliśmy z ust księży naszej czy też innej parafii. Jak bowiem człowiek prawdziwie miłujący Boga może chcieć od Niego odpoczywać? Być może jednak chrześcijanin nie powinien jedynie nie robić sobie tzw. „wakacji od Boga”, ale powinien wykorzystać więcej wolnego czasu i uczynić go „wakacjami dla Boga”. Właśnie w ten sposób pomyślało w tym roku 36 oazowiczów z naszej parafii, którzy oddali swemu Panu 15 pełnych dni swych cennych wakacji, wyjeżdżając na rekolekcje oazowe.

O Tobie mówi moje serce: „Szukaj Jego oblicza!” Szukam, o Panie, Twojego oblicza. (Ps27, 8)

Rekolekcje to czas modlitwy, rozważania Słowa Bożego i kształtowania dobrej, chrześcijańskiej relacji z bliźnim. Poranna jutrznia, spotkania w małych (najwyżej 8-osobowych) grupach, modlitwa indywidualna z fragmentem Pisma Świętego, wspólnotowa modlitwa wieczorna i oczywiście Eucharystia to obowiązkowe punkty każdego z rekolekcyjnych dni. Wczesne wstawanie, sporo czasu spędzanego w kościele czy kaplicy i wiele innych spraw związanych z rekolekcjami z pewnością nie są dziś modne i niełatwo się sprzedają. Jak w związku z tym wytłumaczyć fakt, że każdego roku tysiące osób z naszej archidiecezji uczestniczy w rekolekcjach Ruchu Światło-Życie? Najlepszym sposobem na zrozumienie tego jest świadectwo tego, który przeżył ten cudowny czas. A że taką osobą właśnie jestem ja, chciałbym powiedzieć o tym czym są dla mnie rekolekcje i co im zawdzięczam.

Jezus Chrystus jest moim jedynym Panem i Zbawicielem; Jemu oddaję swe życie, aby je prowadził. To wyznanie leży u podstaw oazowej duchowości. Rekolekcje doprowadziły mnie do zrozumienia tej z pozoru oczywistej prawdy. Podczas rekolekcji dotarło do mnie, że nie ma dobrej drogi do Jezusa jeśli nie odda się radykalnie wszystkiego swemu Panu. Tak też uczyniłem. Oddałem Jezusowi swoje życie. Odtąd idę za nim jak uczeń za swym umiłowanym Nauczycielem, niosąc z radością przyjęty krzyż.

Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. (Łk 14, 27)

Dzięki Oazie i rekolekcjom odkryłem prawdziwy sens życia - Jezusa. Kiedyś myślałem nad tym jak wyglądałoby moje życie i moja wiara bez formacji w Ruchu Światło-Życie. Doszedłem do wniosku, że nie mogę podać jednoznacznej odpowiedzi. Jednego jednak jestem pewien, kiedy wspominam wszystkie wspaniałe chwile rekolekcji i wszystkich ludzi, których poznałem, a przez których Bóg działał i działa w moim życiu, dziękuję Jemu z całego serca za dar Ruchu Światło-Życie i uwielbiam Go w tym Jego wielkim dziele. Dzięki Ruchowi dziś szczerze mówię Panu: „Ty jesteś Panem moim, nie ma dla mnie dobra poza Tobą” (Ps 16, 2) i nie boję się mówić tego innym, bo wiem, że jest to moim chrześcijańskim obowiązkiem.

Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii. (I Kor 9, 16c)

Formacja oazowa daje mi i wszystkim, którzy ją podejmują nieustanny rozwój wiary, znajomości Pisma Świętego, a także osobowości i charakteru. Pomaga iść przez życie z Jezusem i żyć dla Niego, dzięki czemu jestem szczęśliwy, bo jak powiedział Św. Augustyn: Któż może uczynić człowieka szczęśliwym, jeśli nie ten, który go stworzył”.

Chwała Panu!

A.M.D.G.

Nowy rok formacji Ruchu Światło-Życie

W piątek 7 września rozpoczęliśmy wspólną Eucharystią nowy rok formacyjny. Podziękowaliśmy Panu Bogu za czas przeżytych letnich rekolekcji. Uczyniliśmy to co prawda już tydzień wcześniej w naszej katowickiej katedrze, w której zgromadziła się cała młodzież uczestnicząca w bieżącym roku w rekolekcjach. Niemniej chcieliśmy także złożyć nasze dziękczynienie przed Obliczem Serca Pana Jezusa, które króluje w naszej parafialnej wspólnotie. Dziękując Panu Bogu pragniemy także podziękować ks. Proboszczowi za pomoc w postaci dofinansowania naszego wyjazdu. Warto wspomnieć, że w tym roku aż 35 osób uczestniczyło w letnich rekolekcjach.

Po Mszy Św. była modlitwa do Ducha Świętego, prosiliśmy o Jego Siedem Darów. Każdy z uczestników mógł zapalić świecę i poprosić o konkretny dar dla siebie na cały rok formacji.

Na początku nowego roku formacyjnego zapraszamy chętnych, szczególnie 2 i 3 klasy gimnazjum. Spotykamy się w każdy piątek o godz. 17.00 na Eucharystii, a potem spotkania w grupach!

Jeśli chcesz wiedzieć coś więcej na nasz temat to odwiedź naszą stronę internetową: www.oaza-boguszowice.sewer.pl

62. Piesza Pielgrzymka Rybnicka na Jasną Górę

Tegoroczna 62. Piesza Pielgrzymka Rybnicka, odbywająca się pod hasłem „*Powołani do świętości*” oficjalnie rozpoczęła się 1 sierpnia o godzinie 8:00 podczas Mszy Świętej w Bazylice św. Antoniego. Trasa pielgrzymki prowadziła przez Gliwice, Tarnowskie Góry i Kamienicę Śląską. W tym roku na Jasną Górę wyruszyło z Rybnika ok. 4 tys. pątników. W ciągu 4 dni przemierzono trasę ok. 120 km. Przewodnikiem pielgrzymki, podzielonej na 8 grup, był ks. Marek Bernacki. Większość naszych parafian podjęło trud pielgrzymowania w Grupie nr 3, liczącej ok. 450 osób, którą opiekował się ks. Piotr Mrozek wraz z dwoma klerykami. Za transport bagaży odpowiedzialny był pan Jan Mura.

Do Częstochowy pątnicy doszli 4 sierpnia w sobotę po południu, gdzie wzięli udział we Mszy odprawionej przez ks. abp. Damiana Zimonia. Na początku Eucharystii ojciec paulin powitał pielgrzymów takimi słowami: „Przyszliście do tronu Matki i Królowej pieszo, w trudzie i umęczeniu, ale pełni Bożej radości. Pielgrzymka jest to wspaniała przygoda – spotkanie z Bogiem sam na sam, spotkanie z Matką Najświętszą. Dlatego jesteście uradowani, bo tutaj jest dom naszej Matki i Królowej od ponad 600 lat i do Niej zmierzają pielgrzymi z różnych stron naszej Ojczyzny”.

„Pielgrzymka nasza ma tę samą trasę prawie zawsze. Mijamy te same miejscowości, często zatrzymujemy się u starych znajomych – przypomniał w homilii ks. abp Damian Zimoń - Jest to okazja niezwykła do tego, ażeby nawiązać kontakty, aby skorzystać z tego wszystkiego, co potrzeba pielgrzymowi. Ale każda pielgrzymka ma coś innego. Idziemy tą samą trasą, nieraz śpiewamy te same pieśni, spotykamy tych samych znajomych, ale przecież każde pielgrzymowanie jest inne”.

Następna pielgrzymka za rok!

Festyn na Nowsiu

21 lipca na boisku, za remizą OSP w Boguszowicach odbył się „Letni festyn na Nowsiu”. Organizatorami imprezy byli OSP Boguszowice i mieszkańcy Dzielnicy Boguszowice Stare. Pogoda dopisała a w festynie uczestniczyło kilkaset osób. Przyszły całe, wielopokoleniowe rodziny, bo też każdy znalazł tam coś dla siebie.

Odbyły się dwa mecze piłki nożnej o puchar Prezesa OSP: OSP Boguszowice kontra OSP Gotartowice oraz Boguszowice „Centrum” kontra Boguszowice „Nowsi”. Emocji było sporo a zawodnicy wykazali się niezłym wyszkoleniem i ogromną wolą walki. Dużym powodzeniem cieszyło się koło fortuny z cennymi nagrodami (m.in. żywy bażant i kaczka). Przeciąganie liny w konkurencji mężczyzn, kobiet i dzieci wywoływało wiele emocji i śmiechu. Dzieci miały swoje specjalistyczne konkurencje: bieg w workach, rzut piłeczką do kosza, przepychanie piłeczek pingpongowych dmuchnięciem (nad tackami z mąką) i wiele innych. Ogromną frajdę najmłodszym sprawił paralotniarz, który przelatując wielokrotnie nad boiskiem częstował dzieci cukierkami.

Było też coś dla ciała. W czasie całego festynu serwowano kielbaski z grilla; nie zabrakło też tradycyjnego na Śląsku piwa. Przy reflektorach i muzyce mechanicznej odbył się wieczorek taneczny. Rozbawionym parom nie przeszkadzały nawet nierówności trawnika. Zabawa trwała do późnych godzin nocnych.

Uczestnicy umawiali się już na kolejny festyn, co świadczy o dobrej zabawie i potrzebie organizacji tego typu imprez. Organizatorzy festynu ta drogą dziękują serdecznie sponsorom, do których należą m.in.:

- § Pan Wojciech Kuczera z „Baru AXA”,
- § Pan Dominik Potrawa,
- § Pan Jarosław Białobrzecki z „Baru na upadzie”,
- § Pan Daniel Wojciechowski z firmy „DAWI”,
- § Pan Józef Wątroba.

Dziękujemy również wolontariuszom, którzy przyczynili się do zorganizowania i zabezpieczenia przebiegu imprezy.

Zarząd OSP Boguszowice

Wakacje ministrantów

Oczekiwany wyjazd czyli słów kilka o ministranckich wakacjach

Jednym z najbardziej oczekiwanych wydarzeń w roku służby i formacji ministrantów naszej parafii jest wyjazd wakacyjny. To wspaniała tradycja od wielu, wielu lat podtrzymywana przez kolejnych księży opiekujących się tą grupą. W tym roku wyjechaliśmy po raz drugi w Tatry do Białki Tatrzańskiej. Wyjazd był bardzo udany nie tylko dzięki pięknej pogodzie i cudownym miejscom, które odwiedziliśmy, ale przede wszystkim dzięki miłej, koleżeńskiej atmosferze jaką w tym czasie udało się nam wytworzyć. Poza oczywistymi górkimi wyprawami, zwiedzaniem Zakopanego oraz wyjazdem na basen na Słowację bez względu na pogodę i zmęczenie każdego dnia graliśmy w piłkę nożną i w siatkówkę. Podobnie jak w roku szkolnym byliśmy podzieleni na grupy, którymi opiekowali się animatorzy. W tych grupach według ustalonego grafiku służyliśmy na porannych Mszach Świętych oraz spotykaliśmy się na spotkaniach formacyjnych.

Za opiekę nad nami jesteśmy wdzięczni na pierwszym miejscu księdzu Michałowi, który z nami był przez cały ten tydzień. Dziękujemy także panu Palarzowi i panu Cichemu – opiekunom, pani Loli – pielęgniarce, a także Paniom z Zespołu Charytatywnego, które nam gotowały.

Słowa wdzięczności należą się także naszym animatorom ministranckim za ich posługę i opiekę nad grupą młodszych kolegów.

An Łukasz

Pielgrzymka do Lourdes

W dniach 12-16 czerwca 2007 r. odbyła się pielgrzymka Duszpasterstwa Pielgrzymkowego Archidiecezji katowickiej do Lourdes we Francji z udziałem trzech kapłanów: ks. Józefa Zuber, ks. Jana Gacka i ks. Henryka Pawlica oraz członków Straży Honorowej NSPJ naszej parafii.

Nasze pielgrzymowanie rozpoczęło się Mszą Świętą w Bazylice Sacre-Coeur - „Narodowym Wotum” Francji, położonej na wzgórzu Montmartre, tuż pod Paryżem, gdzie ponieśli śmierć chrześcijańscy męczennicy francuscy. Bazylika została wzniesiona w duchu zadośćuczynienia Boskiemu Sercu za nieposłuszeństwo króla Francji Ludwika XIV, który nie spełnił żądań Pana Jezusa skierowanych do niego za pośrednictwem św. Małgorzaty Marii Alacogue. Na froncie bazyliki wyryto znamienny napis: „Najświętszemu Sercu Jezusa Chrystusa, skruszona i oddana Francja”.

Następnego dnia dojechaliśmy do Lourdes, gdzie w roku 1858 miało miejsce 18 objawień Matki Bożej 14-letniej wówczas Bernadecie Soubirous. To tutaj w Grocie Massabielskiej Maryja skierowała do św. Bernadety słowa: „Jestem Niepokalane Poczęcie”.

Miasto Lourdes położone jest w środkowej części Pirenejów – Bigorre u wylotu siedmiu górskich dolin, nad rzeką Gave de Pau.

Pierwszy dzień pobytu w Lourdes rozpoczęliśmy odprawieniem Drogi Krzyżowej, której rozważania poprowadził ks. Henryk Pawlica. Droga Krzyżowa w Lourdes składa się z 15 stacji – monumentalnych grup rzeźb wykonanych w brązie poprzedzonych statua anioła z krzyżem. Przy I stacji znajduje się kopia rzymskich Świętych Schodów – Scala Santa.

Każdego dnia uczestniczyliśmy we Mszy Świętej sprawowanej przez naszych kapłanów w: Bazylice Niepokalanego Poczęcia, w jednej z czterech kaplic bazyliki przed rzeźbą Madonny z Dzieciątkiem, a także w Grocie Massabielskiej – Grocie Objawień. Szczególnym przeżyciem duchowym była Eucharystia koncelebrzana sprawowana dla polskich pielgrzymów w Grocie Objawień. Było to 15 czerwca w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Ksiądz Józef sprawował w tym miejscu Mszę Świętą jako dziękczynną za powstanie Straży Honorowej NSPJ, jednocześnie polecając członków naszego Arcybractwa.

Wyjątkowym miejscowym naszej modlitwy i spotkań z Matką Bożą była Grota Massabielska, zwana również Cudowną Grotą – sercem sanktuariów Matki Bożej z Lourdes, w której umieszczona została biała statua Niepokalanej. Wierni przychodzą tu, aby modlić się i powtarzać gesty św. Bernadety: całują skałę, zapalają świece, przechodzą w głąb grotty, by obmyć się wodą ze źródła.

Zwiedzając Lourdes zapoznaliśmy się z miejscami związanymi z życiem św. Bernadety Soubirous: młyn Boly – miejsce narodzin świętej, Le Cachot (Loch) – miejsce zamieszkania rodziny Soubirous w czasie pierwszych objawień, dom rodzinny Soubirous, kościół parafialny, muzeum św. Bernadety. Zwiedziliśmy także XIX – wieczną neobizantyjską Bazylikę Różańcową z mozaikami Tajemnic Różańca, podziemną Bazylikę św. Piusa X, Bazylikę św. Bernadety. Nie brakowało również czasu na indywidualną modlitwę.

Każdego dnia w godzinach popołudniowych uczestniczyliśmy w procesji Eucharystycznej i Adoracji Najświętszego Sakramentu, a także w wieczornym nabożeństwie Różańcowym z procesją ze świecami. Brali w nich udział liczni wierni, zwłaszcza chorzy i niepełnosprawni pod opieką wolontariuszy. Chcę tutaj dodać, iż do Lourdes przybywa tak wielu ludzi chorych, że z myślą o nich wybudowano tutaj hospicja – szpitale, a także powstały instytucje zajmujące się organizacją

pielgrzymek chorych z poszczególnych krajów. Podczas pielgrzymki dane nam było zanurzyć się w basenach wypełnionych wodą z cudownego źródła.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Paryżu, gdzie zwiedziliśmy katedrę Notre Dame, udaliśmy się w kierunku Łuku Triumfalnego, spacerowaliśmy Polami Elizejskimi, nawiedziliśmy także polski kościół. Jednak centralnym punktem ostatniego dnia pielgrzymki była Kaplica Matki Bożej od Cudownego Medalika – miejsca objawień Matki Bożej św. Katarzynie Laboure, gdzie nasi kapłani koncelebrowali Mszę Świętą wraz z księdzem z Wietnamu. Pan Bóg sprawił, że było to właśnie w dniu 16 czerwca w uroczystość Niepokalanego Serca Maryi.

Uczestnictwo w pielgrzymce było dla nas bogatym przeżyciem duchowym. Przebywając w Lourdes pamiętaliśmy w modlitwie o kapłanach naszej parafii, a także prosiliśmy, aby w naszej parafii stale wzrastał kult Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi oraz aby powiększała się liczba członków Straży Honorowej NSPJ, rozumiejących potrzebę stałego wynagradzania i pocieszania dwóch Najświętszych Serc: JEZUSA i MARYI.

Alicja

Equipes Notre-Dame - ruch duchowości małżeńskiej (1)

Dlaczego mamy być członkami ruchu duchowości małżeńskiej?

To pytanie wydaje się być kluczowe dla naszego „być”, jak również jest najczęściej stawiane nam, gdy mówimy o tym, co nam się przytrafiło. A przytrafiło się nam coś wspaniałego o czym nawet nie marzyliśmy. Nasza miłość narzeczeńska wzmocniona sakramentem małżeństwa przetrwała, jest świeża, twórcza i otwarta. Jesteśmy świadkami obecności Boga w miłości małżeńskiej. Zakochani w sobie nawzajem – jakże piękne są dla nas wspomnienia naszego zauroczenia się sobą, jakież to był lęk przed urażeniem drugiego, jakaż pewność pragnienia bycia z drugim. Udzielenie sobie sakramentu małżeństwa i błogosławieństwo kapłana było dopełnieniem naszej radości – radości, aż do lez.

Czy chcecie przyjąć potomstwo, którym was Bóg obdarzył? – to pytanie powoli do nas dociera. Nasza miłość daje początek nowemu istnieniu, a Bóg daje im dusze nieśmiertelne - urodziły się nam dzieci, które są przeznaczone do życia wiecznego. Na tyle starczyło wiedzy i zapału. Trudy życia codziennego zaczęły nas szcerbić, brakowało wsparcia, wiedzy, czegoś co dawałoby większą radość przeżywaną chwilę.

Jak inni to robią? Kogo by podpatrzeć, kto może pokazać, podpowiedzieć - musi „to” gdzieś być. Pojawiło się pragnienie poszukiwania, odkrywania, co ożywia miłość, co czyni człowieka radosnym w swoim działaniu, co kształtuje rodziców, uzdalnia ich do jakiegoś ogromnie trudnego zadania jakim jest wychowanie, uformowanie osoby wolnej, którą ich Bóg obdarzył.

Małżeństwo to sakrament, a więc do Kościoła Katolickiego - Chrystusowego. To tu trzeba szukać odpowiedzi, ale czy ją znajdziemy? Szukamy – przeróżne warsztaty, spotkania, rekolekcje w tematach relacji pomiędzy małżonkami, dziećmi, metody, techniki rozmowy, podstawy psychologii itp. Pojawiło się uczucie, że im więcej tych spotkań, przeróżnych warsztatów tym trudniej. Gdzieś w tym wszystkim jest obecny Bóg, który dyskretnie, ale jednak (co widzimy z perspektywy czasu) prowadzi. Powiedzenie naszego Ojca z duszpasterstwa akademickiego „Bóg ukazuje się tym, którzy Go szukają” miało i do nas swoje zastosowanie. Na naszej drodze pojawił się ruch duchowości małżeńskiej i powoli, ale w sposób nieodparty przychodzi refleksja, a po czasie pewność, że to nie w metodach, technikach konwersacji, socjotechnice jest ukryte szczęście małżonków, ale jest zbudowane na naszej osobistej relacji z Jezusem świadkiem naszych zaślubin, gwarantem jedności małżeńskiej. To ja i tylko ja muszę podjąć pracę nad sobą, zapisać się do szkoły Jezusa, poznać Go. Sami jako małżonkowie nie jesteśmy w stanie podjąć skutecznie trudu formacji małżeńskiej, jesteśmy zbyt słabi, dlatego powstał ruch duchowości małżeńskiej, aby małżeństwa mogły sobie wzajemnie wspierać w ich nieustannej przemianie serc. Każde małżeństwo pracuje swoim rytmem na tyle na ile dzisiaj może, ale to ono jest odpowiedzialne za wzrost swojej wiary, za ich wzajemne relacje oraz osobiste relacje z Jezusem.

Błogosławieni małżonkowie Maria i Luigi Beltrame Quattrocchi wyprzedzili ruch duchowości małżeńskiej o całe pokolenie, ale ileż można się od nich nauczyć. Maria pisze:

„Codzienny kontakt z Chrystusem pomaga w nieustannym oczyszczaniu i umacnianiu w walce z wadami, ale przede wszystkim gwarantuje zdobycie tych cnót, które powodują wewnętrzną przemianę prowadzącą do narodzin nowego człowieka. Taki człowiek rodzi się u stóp tabernakulum”.

Maria zapewnia Ludwika o swojej miłości, ale jednocześnie wyznaje swe gorące pragnienie, aby ich bycie razem oświetlało światło Bożej miłości. Pragnie, żeby we dwoje zbliżyli się do pana Boga i zjednoczyli się z Nim: *„Pamiętaj, że w chwili, gdy przyjmujesz Jezusa do swego serca, Maria też tam jest z Nim i wszyscy troje tworzymy jedno”.* Nie wyrzeka się jedności z mężem dla jedności z Bogiem. Aby stali się jednym w Bogu, muszą dojść razem. Maria zachęca Ludwika, aby dotrzymywał jej kroku. Prosi: *„Nie bój się jestem blisko przy Tobie, podaję ci rękę. Chodź”.* Ludwik podał rękę żonie i dał się pociągnąć ku górze.

Cała pedagogika ruchu duchowości małżeńskiej pociąga nas ku górze, doprowadza małżonków każdego z osobna, ale w jedności małżeńskiej do spotkania w sercu Jezusa. Tam nasza miłość się wzmacnia i stajemy się zdolni ogrzewać tą miłością siebie i nasze dzieci. To ta Boża miłość jest sprawcą naszego szczęścia, radością przeżywaną chwilę.

Ruch ma za podstawowy cel pomagać małżonkom w dążeniu do świętości. Ani więcej, ani mniej. Dla małżonków sakramentalnych małżeństwo jest ich drogą uświęcania, ale uświęcać się można tylko wtedy, gdy przyjmujemy Jezusa eucharystycznego do swojego serca, gdy jesteśmy z nim w przyjaźni, gdy czynimy z naszego serca każdego dnia na nowo, mieszkanie dla Niego.

Duchu Święty przyjdź, napełnij serca nasze, aby czuły obecność Boga. By były otwarte na oścież i stały się codziennie na nowo mieszkaniem – miejscem naszego spotkania z Jezusem.

Pielgrzymka Apostolatu

Pielgrzymka Apostolatu Maryjnego Cudownego Medalika do Sejn, Wilna i Puszczy Białowieskiej w dniach 23-27.7.2007

Na pielgrzymi szlak wyruszyliśmy dnia 23 lipca razem z ks. Józefem. Zatrzymaliśmy się w kościele św. Stanisława Kostki, uczestniczyliśmy we Mszy św. Sprawowanej przez ks. Józefa, a także modliliśmy się przy grobie Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki.

Wyruszyliśmy w dalszą drogę do naszego celu – Sejn. Sejny – miasto powiatowe w woj. Podlaskim leży w odległości ok. 10 km od przejścia granicznego z Litwą w Ogrodnikach. Miasto zostało założone w 1563 r. Przez króla Zygmunta Augusta. Ważnym impulsem rozwoju duchowego, cywilizacyjnego i kulturowego Sejn i Ziemi Sejneńskiej była obecność i działalność Dominikanów. Zakonnicy w XVII wieku wzniesli okazały kościół i zespół klasztorny. Bazylika Mniejsza pw. Nawiedzenia NMP z XVII w. nawiązuje stylem do tzw. baroku wileńskiego z elementami rokoka. W bazylice znajduje się figura Matki Boskiej Sejneńskiej z Dzieciątkiem, Łaskami Słynącej (w unikatowej formie Madonny Szafkowej z XV wieku). Figura ta została ukoronowana koronami papieskimi w dniu 7 maja 1975 r. przez Prymasa Polski Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Kardynała Karola Wojtyłę.

Każdy Polak kocha Wilno
 I zawsze pamięta
 Że tam każda grudka ziemi
 Ojczysta i święta

Lecz najświętsze miejsce w Wilnie
 To jest Ostra Brama
 Bo tam mieszka i króluje
 Matka Boska sama!

Z całej Polski pielgrzymuje
 Lud do Jej ołtarzy,
 Ona patrzy na klęczących
 Z uśmiechem na twarzy.

W drugim dniu pojechaliśmy na Litwę. Najpierw zwiedziliśmy Troki. Na wyspie pośrodku jez. Galve stoi potężny gotycki zamek z przełomu XIV i XV wieku wybudowany przez Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda. Po krótkim pobycie w Trokach udaliśmy się do Wilna. Zwiedzanie Wilna rozpoczęliśmy od kościoła św. św. Apostołów Piotra i Pawła. Wspaniały kościół – perła baroku z XVII w. Wnętrze kościoła jest przebogate – dekoracje wykonano ze stiuku. Następnie udaliśmy się do archikatedry wileńskiej św. Stanisława. Nieodłączną częścią katedry jest kaplica św. Kazimierza. Ważący prawie pół tony srebrny sarkofag kryje relikwie św. Kazimierza. Potem poszliśmy do cerkwi prawosławnej pw. Ducha św., następnie do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Przeszliśmy wileńską starówką przed Pałac Prezydencki i Uniwersytet Wileński. Jednak najważniejszym punktem pobytu w Wilnie była Msza św. sprawowana przez ks. Józefa w kaplicy Matki Bożej Miłosierdzia w Ostrej Bramie. Odwiedziliśmy także cmentarz na Rossie – najstarszą wileńską nekropolię. Zatrzymaliśmy się na chwilę przy grobie „Matki i Serce Syna” Józefa Piłsudskiego. Z cmentarza udaliśmy się w drogę powrotną do Sejn – niestety już w strugach deszczu.

25 lipca po Mszy św. w Sejnach pojechaliśmy do Wigier, gdzie popłynęliśmy statkiem „Tryton” (tym samym, którym płynął Ojciec św. Jan Paweł II w 1999 r.) po jeziorze Wigry. Następnie zwiedziliśmy Apartamenty Papieskie w byłym klasztorze kamedułów. Znad Wigier udaliśmy się przez Suwałki nad jez. Hańcza, głazowiska polodowcowe Turtul, Smolniki (punkt widokowy u Pana Tadeusza), Jeleniewo, Suwałki do Sejn.

Następnego dnia po Mszy św. wyruszyliśmy w kierunku Hajnówki. Po drodze zwiedziliśmy Sanktuarium Maryjne w Studzienicznej, a następnie w Bohonikach odwiedziliśmy tatarski meczet. Jadąc przez Sokółkę zatrzymaliśmy się w Świętej Wodzie koło Wasilkowa, gdzie znajduje się Sanktuarium MB Bolesnej z cudownym źródłem i Górą Krzyża. W samej Hajnówce odwiedziliśmy prawosławną cerkiew pw. św. Trójcy.

27 lipca udaliśmy się do Białowieży, gdzie również zwiedziliśmy prawosławną cerkiew pw. św. Mikołaja z unikatowym ikonostasem z porcelany chińskiej. Potem pojechaliśmy do Białowieskiego Parku Narodowego, aby zobaczyć w rezerwacie żubry, koniki polskie, jelenie, sarny, łosie, dziki, żubronie, wilki i rysie. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się na świętej Górze Grabarce. Tam w cerkwi pw. Przemienienia Pańskiego znajduje się przepiękna ikona Matki Bożej Iwierskiej, a obok cerkwi – Góra Krzyży. Pod Garbarką, na leśnej polanie uczestniczyliśmy we Mszy św. sprawowanej przez naszego opiekuna ks. Józefa.

Po tej Mszy wyruszyliśmy w drogę powrotną.

Na pielgrzymce tej przeżyliśmy naprawdę wspaniałe chwile i niezapomniane wrażenia, które zapadły w nasze serca. Przebogaty był program tej pielgrzymki i wspaniałe przewodniczki. Dziękując za możliwość uczestniczenia w tym wyjeździe z serca mówię „Bóg zapłać”.

Wszystko z Niepokalaną
uczestniczka pielgrzymki – Waleria

**„Serce Ewangelii” miesięcznik parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku- Boguszowicach +
Redaktor prowadzący:** Krystian Dziurok + **Adres redakcji:** probostwo, ul. Małachowskiego 38, 44-251 Rybnik-Boguszowice,
tel. 42-20-322 + **Internet:** www.nspj-boguszowice.katowice.opoka.org.pl + **Nakład:** 1.300 egz.
